Język homilii a nowa ewangelizacja w świetle *Lineamenta XIII Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów „Nowa Ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej”*

Ks. mgr lic. Radosław Karczewski

W specyficznych kontekstach współczesnego świata[1] Kościół realizuje swoje posłannictwo głoszenia orędzia zbawienia wszystkim narodom. Nieustannie zadaje sobie pytanie, jak zwiastować Osobę Chrystusa ludziom żyjącym w tych wyjątkowych realiach? „Odpowiedzią Kościoła na te wyzwania nie jest rezygnacja, zamknięcie się w sobie, lecz zapoczątkowanie operacji ożywienia własnego ciała, poprzez postawienie w centrum postaci Jezusa Chrystusa, spotkanie z Nim, który daje Ducha Świętego i siły do głoszenia, zwiastowania Ewangelii na nowe sposoby, zdolne przemówić do współczesnych kultur”[2]. Od dziesięcioleci postuluje się „nową”, w swym zapale, w metodach i w przejawach, ewangelizację, skierowaną do ludzi zdechrystianizowanych i tych, którzy oddalili się od Kościoła szczególnie w krajach od dawna chrześcijańskich[3]. Tak więc Kościół rozpoczyna nową ewangelizację od ewangelizowania siebie[4]. Stąd Papież Benedykt XVI postanowił zwołać *XIII Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów na temat: „Nowa Ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej”*. W przygotowaniu do tego synodu sporządzono *Lineamenta*, w świetle których przedstawiona zostanie w poniższym artykule kwestia języka homilii w perspektywie postulatów Nowej Ewangelizacji. Papież Paweł VI uznał homilię za „ważne i sprawne narzędzie ewan-

---

[1] Lineamenta wskazują konteksty: kulturowy (sekularyzacja, mentalność obrazowa, hedonistyczna, konsumpcjonistyczna człowieka, a z drugiej strony odrodzenie religijności), społeczny (migracja, specyfika środowiska zurbanizowanego, globalizacja), środków społecznego przekazu (ich wszechobecność, egocentryzm, dominacja wymiaru emotywnego, kultura efemeryczności, natychmiastowości, pozorów), gospodarczy (kryzys gospodarczy, brak równowagi między Północą a Południem w dostępie do zasobów), nauki i techniki (zależność od techniki, postrzeganie nauki jako nowej religii, nowe formy gnozy i kultu), polityczny (koniec podziału świata na dwa bloki, pojawienie się nowych podmiotów gospodarczych, politycznych i religijnych, jak świat islamski, azjatycki). Por. LiXIII 6.

[2] LiXIII 5. Por. LiXIII 2.

[3] Por. N. Eterović, Lineamenta, wstęp; RMi 33.

[4] Por. LiXIII 2 i 17; EN 15; M. Figura, Nowa Ewangelizacja jako centralne zadanie Kościoła, w: Nowa Ewangelizacja, Red. L. Balter, Poznań 1993, s. 9.

gelizacji”[5]. Przekonywał, że należy poznać i wprowadzać w życie wymogi stawiane homilii i jej możliwości, a w ten sposób osiągnie się pełną skuteczność duszpasterską[6]. Zaś „celem Lineamenta jest pobudzenie do dyskusji w Kościele powszechnym nad zagadnieniem, które będzie przedmiotem obrad Synodu”[7]. Choć temat języka homilii nie wybrzmiewa w *Lineamenta* wprost, to jednak dokument ten zawiera wiele cennych implikacji wartych głębszego rozważenia. Tym bardziej, że „problem języka homilii nie może być redukowany jedynie do prostej zewnętrznej szaty wcześniej określonych treści. Język homilii posiada bardzo doniosłe znaczenie – jest środkiem przekazu doświadczenia wiary. Jako taki może on pomóc bądź przeszkodzić wiernym uczestniczyć w tym doświadczeniu”[8].

W poniższym artykule będzie mowa o postulatach nowej ewangelizacji zawartych w *Lineamenta*, które można zaaplikować do praktyki przepowiadania homilijnego. Pierwszym z nich jest używanie języka dialogu, w którym Kościół rozumiejąc, że ma do czynienia z nowym słuchaczem, uważnie słucha jego pytań i zaprasza do wymiany myśli, argumentów. Drugim jest odpowiedź Kościoła, która ma mieć charakter świadectwa, objawiającego się w specyficznym rodzaju języka poświadczonego czynem i ukazującego osobiste doświadczenie homilisty. Będzie to więc język mistagogii i modlitwy. Ostatnim postulatem będzie prostota języka, świadomość jego mocy (działania Bożego w przepowiadanym słowie) i pozytywny wymiar nie tylko głoszonego orędzia ale i języka.

Język dialogu

Postulat przekazywania orędzia Bożego przez dialog nie jest ani odkrywczy ani tym bardziej nowy9. Jednak z pewnością nowy jest part-

[5] EN 43 i 17. Zob. United States Conference of Catholic Bishops, Fulfilled in Your Hearing. The homily in the Sunday assembly, Washington 1982, s. 17.

[6] Zob. EN 43.

[7] N. Eterović, Prezentacja „Lineamenta” XIII Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/synod/prezentacja-lineamenta_04032011.html [dostęp: 15.7.2012].

[8] S. Dyk, Homiletyka – nauka w służbie ewangelizacji i chrześcijańskiego życia, w: Teologia Pastoralna nauką w służbie Nowej Ewangelizacji, red. Cz. Krakowiak, W. Przygoda, A. Kiciński, M. Wyrostkiewicz, Lublin 2010, s. 103.

[9] Zob. A. Schwarz, Jak pracować nad kazaniem, Warszawa 1993, s. 57-72; W. Chaim, Rozmowa w przekazie kaznodziejskim. Homilie i kazania dialogowane, w: Retoryka na ambonie, red. P. Urbański, Kraków 2003, s. 291-326; G. Siwek, Blaski i cienie współczesnego przepowiadania. Przewodnik dla kaznodziejów i homilistów, Kraków 2007, s. 128-131; J. Sikora, Od Słowa do słowa. Literackość współczesnych kazań, Warszawa 2008, s. 53-54; Z. Grzegorski przytacza zarzuty homiletów w stosunku do przepowiadania, wśród nich często powtarzającym się jest „monologowość”. Zob. Homiletyka kontekstualna, Poznań 1999, s. 89-91.

ner dialogu, który żyje w wyżej wspomnianych kontekstach swojego życia i w coraz bardziej rosnącym, źle pojętym, poczuciu wolności, nie pozwoli narzucać sobie autorytatywnie żadnego słowa. Na przestrzeni 1992 i 1993 roku przeprowadzono badania wśród polskiej młodzieży w kwestii Nowej Ewangelizacji. Jedną z odpowiedzi na pytanie o język homilii było: „Dzisiaj nie może być to język, w którym osoby głoszące Dobrą Nowinę będą stwierdzały, że tylko one mają rację i trzeba wierzyć w to, co głoszą. Bóg do wiary wzywa a nie chce jej nikomu narzucać. Do człowieka należy wybór, dlatego trzeba z nami rozmawiać, a nie krzyczeć, żebyśmy mogli zrozumieć to, co mamy wybrać"[10]. Zatem jeszcze bardziej potrzeba nie tylko dialogu wirtualnego, ale także dialogu realnego, który pozwoli słuchaczom na uczestnictwo w przeżywaniu orędzia Bożego[11].

By zaistniał dialog potrzeba najpierw uważnego słuchania. „Proces ewangelizacji przemienia się w proces rozeznania; głoszenie wymaga, aby najpierw był czas słuchania, zrozumienia, interpretacji"[12]. Kościół ma poznać człowieka, środowisko i uwarunkowania w których żyje oraz jego specyficzne potrzeby i pytania, by wnieść w te rzeczywistości pytanie o Boga i wiarę. Wiara zaś ma pomóc zinterpretować głębokie treści podstawowych doświadczeń człowieka[13]. Ważnym staje się też wsłuchiwanie się Kościoła w siebie, w główne działy kościelnej działalności: jak rodzi się, rozszerza i utwierdza Nowa Ewangelizacja, jakimi środkami dysponuje dla wzbudzania wiary i jakie ostatecznie przybierają formy[14]. Kościół nieustannie musi wsłuchiwać się w to, w co wierzy oraz w motywy swej nadziei i nowego przykazania miłości[15]. Będzie to istotne szczególnie przy formułowaniu zaproszenia do dialogu i świadomości mocy słów jakimi dysponuje.

[10] K. Pawlina, Nowa Ewangelizacja – zadanie Kościoła, w: Mówić o Bogu, red. Z. Kijas, Kraków 1997, s. 177. Choć już tyle lat minęło od przytoczonych badań, są one ciekawe z tej przyczyny, że prowadzone były w czasie kiedy Nowa Ewangelizacja była u swych początków. Problemy w nich wspomniane najprawdopodobniej jeszcze bardziej się pogłębiły, co wskazuje na palącą potrzebę zajęcia się nową ewangelizacją także w Polsce.

[11] Poza przestrzenią liturgiczną Lineamenta wskazują na tzw. „dziedzińce pogan" w których realizuje się partnerski dialog i wymiana poglądów. „Obraz »dziedzińca pogan« został nam dany jako dodatkowy element do refleksji nad «nową ewangelizacją». Pokazuje on, że jest ona odwagą chrześcijan, która nigdy się nie poddaje, w sposób pozytywny szuka wszelkich sposobów, by nawiązać takie formy dialogu, które podejmują najgłębsze oczekiwania człowieka i jego pragnienie Boga. Odwaga ta pozwala postawić pytanie o Boga wewnątrz tych kontekstów, dzieląc się własnym doświadczeniem poszukiwań i przedstawiając spotkanie z Ewangelią Jezusa Chrystusa jako dar". LiXIII 5. Zob. Grzegorski, s. 94-100.

[12] LiXIII 3; Por. A. Suquia, Nowa Ewangelizacja: niektóre zadania i niebezpieczeństwa, w: Nowa Ewangelizacja, red. L. Balter, Poznań 1993, s. 45-50.

[13] Por. LiXIII 21 i 7; S. Dyk, Ewangeliczny charakter przepowiadania słowa Bożego, PH 5-6(2001-2002), s. 30-31.

[14] Por. LiXIII 4, 2. EN, nr 15; M.P. Domingues, Parafia jako miejsce ewangelizacji, w: Nowa Ewangelizacja, s.304.

[15] Por. EN 14-15.

Lineamenta wskazują na rozumienie we współczesnym świecie Nowej Ewangelizacji jako formy zakamuflowanego prozelityzmu. Dzisiejszy człowiek, szczególnie niewierzący, czuje niepokój spowodowany możliwym naciskiem ze strony Kościoła. Mówienie o prawdzie kojarzy mu się z autorytatywnym narzucaniem własnych poglądów[16]. Tymczasem Nowa Ewangelizacja ma być zaproszeniem do rozmowy, dialogu, w którym płaszczyzną porozumienia ma być to samo człowieczeństwo i poszukiwanie prawdy o istnieniu człowieka, jego najgłębszych oczekiwaniach i pragnieniu Boga[17]. Współczesny człowiek coraz trudniej słucha słów mówiących o Bogu i brak mu doświadczeń, które otworzyłyby go na te słowa. Dlatego potrzeba nowych form zaproszeń do rozmowy takich, jak sztuka, badania naukowe, pytania filozoficzne, prawidłowe rozbudzanie tęsknot ducha ludzkiego[18]. Te wymiary życia człowieka mogą stać się gruntem do rozpoczęcia dialogu od spraw najbliższych człowiekowi, sytuacji w których codziennie żyje. Niestety pomimo homiletycznych postulatów dialogiczności homilii, kaznodziejstwo współczesne rzadko wchodzi w konieczny dziś dialog z przestrzenią kultury[19]. Jest to także propozycja jeszcze bardziej ufnego otwarcia się na prowadzenie Ducha Świętego. Mając tę nadzieję, „chrześcijanie będą mogli działać, w kontekście swej wiedzy i doświadczeń, dialogując z innymi ludźmi, przeczuwając, co mogą zaoferować w darze światu, czym mogą się dzielić, czego mogą się podjąć, aby jeszcze lepiej wyrazić ową nadzieję, a w jakich kwestiach natomiast należy stawić opór[20]. Dokładnie to samo może uczynić homilista w ramach homilii, dialogując ze słuchaczem na bazie własnego doświadczenia i wiedzy z człowiekiem współczesnym o tym, co może mu ofiarować ze skarbca Bożego, co współdzielić, a czemu, uzasadniając wybór, stawić opór. W tym kontekście homilia będzie zachętą do zajęcia stanowiska w stosunku do usłyszanych słów i udzielenia odpowiedzi[21]. W języku takiej homilii znaczenie więcej będzie zdań w formie odpowiedzi na postawione pytania, ale i pytań domagających się przynajmniej refleksji. Współcześnie w praktyce dyskursu homiletycznego usłyszeć można język autorytatywnie oznajmujący, czego przejawem są (w niektórych krę-

---

[16] Por. LiXIII 20.

[17] Por. LiXIII 5; K. Lehmann, Czym jest Nowa Ewangelizacja Europy, w: Nowa Ewangelizacja, s. 73; Suquia, s. 49.

[18] Por. LiXIII 19; EN 51.

[19] Zob. J. Sikora, Słowo we współczesnym kaznodziejstwie, w: Słowo w kulturze współczesnej, red. W. Kawecki, K. Flader, Warszawa 2009, s. 97; J.J de Faris, Nowa Ewangelizacja a kultura, w: Nowa Ewangelizacja, s. 135; P. Poupard, Teologia Ewangelizacji kultur, w: Nowa Ewangelizacja, s. 154.

[20] Por. LiXIII 7; RMi 20.

[21] Por. United States Conference of Catholic Bishops, s. 19; Sikora, Od Słowa do słowa, s. 54.

gach hołubione) kazania katechizmowe. Odpowiedzią homiletyczną mogą być różnego rodzaju kazania dialogowane skierowane do młodzieży i dorosłych proponowane chociażby przez W. Chaima, a wśród nich takie jak: dialog na ambonie, rozmowa panelowa, wywiad, drama, „echo słowa"[22].

Język świadectwa

Po rozeznaniu tego, czym żyje człowiek, po wsłuchaniu się w jego pytania i najgłębsze oczekiwania, Kościół może odpowiedzieć tym, czym sam żyje. W tym kontekście *Lineamenta* postuluje język świadectwa, jako uobecnianie szerzącego się w świadectwie doświadczenia Pięćdziesiątnicy pierwszej wspólnoty chrześcijańskiej[23]. Świadectwo rozumiane jest dwojako.

Pierwsze rozumienie, to osobiste i wspólnotowe świadectwo tego, czym Kościół żyje, jego doświadczenie wiary i osobistej relacji z Chrystusem[24]. *Lineamenta* przypomina, że świat ma prawo znaleźć taki styl życia w Kościele, styl wspólnotowy i osobisty, styl który zmusza do refleksji wspólnoty jako całości nad sobą oraz każdego, kto został ochrzczony do dawania publicznego świadectwa a także przekazywania Ewangelii prywatnie, od osoby do osoby[25]. „Nie powinno dojść do tego, by na skutek konieczności niesienia Dobrej Nowiny do licznych rzesz ludzi, zapomniano o formie, która dosięga osobistego sumienia człowieka i porusza je przedziwnym słowem, otrzymanym od kogoś innego"[26]. Choć tekst ten odnosi się w głównej mierze do ludzi świeckich, którzy mają stawić czoło wyzwaniom świata przechodzącego szybkie przemiany i dawać świadectwo Ewangelii[27], to jednak zawartą w nim myśl można wykorzystać w przepowiadaniu homilijnym. Język osobistego świadectwa podczas homilii będzie skutkował przekonaniem o bliskości i wzajemnym przenikaniu się wiary i życia. Formą językową takiego świadectwa, będzie dzielenie się osobistym doświadczeniem wiary i przeżywania wiary w codzienności przez głoszącego homilię[28]. Jest to wyjątkowy język aktualizacji orędzia Bożego w życiu konkretnego człowieka, który daje

[22] Zob. W. Chaim, Rozmowa w przekazie kaznodziejskim. Homilie i kazania dialogowane. w: Retoryka na ambonie, s. 291-326.
[23] Por. LiXIII 23.
[24] Por. LiXIII 13.
[25] Por. LiXIII 116
[26] EN, nr 46. Zob. LiXIII 16.
[27] Por. LiXIII 1.
[28] Zob. S. Płusa, Przepowiadanie Słowa Bożego w kontekście Nowej Ewangelizacji, „Studia Pastoralne" 2001, nr 7, s. 504-505. Ks. Z. Grzegorski wśród pytań, które mają pomóc homiliście po wygłoszeniu homilii dokonać jej oceny podaje m. in. takie: „Stosunek do wygłaszanej treści: przekonanie, zaangażowanie, przejęcie się itp. Czy mówił jako świadek wiary od siebie, czy raczej tylko przez siebie? Co można powiedzieć o jego wierze? Jakie cechy może mieć jego religijność?". S. 25-28.

o tym świadectwo. W przytoczonych wcześniej badaniach 34% ankietowanych uznaje, że na pierwszym miejscu do przekazywania prawd objawionych powinien być używany język „czynu" człowieka który ma Boga głęboko w sercu i żyje słowem Bożym[29], język rad specjalisty od kontaktu z Bogiem, człowieka posiadającego głęboką relację z Chrystusem[30], człowieka, który żyje darem zjednoczenia z Duchem Świętym, aby doświadczyć Boga, głosząc Ewangelię o Jezusie Chrystusie i dając świadectwo swojego jej przeżywania[31].

Z osobistym świadectwem łączy się temat uzasadnienia swojej wiary. Kontekst mediów ujawnia głęboki egocentryzm i skupienie się człowieka na swoich potrzebach, tak więc wartość mają te argumenty, które potwierdzą posiadane przez ludzi odczucia[32]. Człowiek współczesny, jak już wcześniej wspomniano, nie przyjmuje autorytarnego narzucania mu żadnych treści. Wzywanie do nawrócenia kojarzy się ze straszeniem potępieniem, dlatego wymaga uzasadnienia stanowiska Kościoła i głoszonych prawd. Duch Święty wskazuje jako drogi odpowiedzi w dialogu nowy etap świadczenia o wierze, nowe formy odpowiedzi danej tym, którzy chcą od przepowiadających usłyszeć racje głoszonej wiary[33]. Jedną z form uzasadniania wiary jest dzielenie ze światem jego pragnienia zbawienia i przekazywanie *Logosu* nadziei. Ludzie potrzebują nadziei, aby mogli żyć chwilą obecną. Treścią owej nadziei jest Bóg, który ma ludzką twarz i który do końca umiłował człowieka. Kościół nie może zatrzymać dla siebie słów życia wiecznego, które otrzymał w spotkaniu z Jezusem Chrystusem. One są dla wszystkich, dla każdego człowieka. Człowiek współczesny, czy o tym wie, czy nie, potrzebuje tego głoszenia[34]. Kolejną formą uzasadnienia wiary jest jej powiązanie z rozumem. Chodzi o wiarę przemyślaną, przeżywaną i głęboko zakorzenioną w tradycji Kościoła. Odwołują się do tego *Katechizm Kościoła Katolickiego* i jego *Kompendium*, aby ją potwierdzić, rozważyć i na nowo zaproponować[35]. Papież Benedykt XVI dał temu wyraz w sformułowanej przez siebie „ekologii osoby ludzkiej"[36].

---

[29] Por. Pawlina, s. 176 i 178.

[30] Por. LinXIII 12; Stan posługi Słowa Bożego w Kościele polskim. Rozmowa z Księdzem Profesorem Józefem Kudasiewiczem, PH 5-6(2001-2002), nr 5-6, s. 99.

[31] Por. LinXIII 1; Dyk, Homiletyka, s. 92-93.

[32] Por. LiXIII 6.

[33] Por. LiXIII 16; I. Fucek, Sens i znaczenie „Nowej Ewangelizacji", w: Nowa Ewangelizacja, s. 26.

[34] Por. LiXIII 25.

[35] Por. Tamże, nr 11.

[36] „Trzeba, żeby było coś w rodzaju ekologii człowieka pojmowanej we właściwym sensie. […] Decydującym problemem jest całościowa postawa moralna społeczeństwa. Jeśli nie szanuje się prawa do życia i do naturalnej śmierci, jeśli sztucznym czyni się poczęcie,

Drugim rozumieniem świadectwa w *Lineamenta* jest świadectwo czynów potwierdzających głoszone słowo. Trzeba głosić nie jakieś słowo pociechy, lecz słowo, które porusza, wzywa do nawrócenia, i co ważne, umożliwia spotkanie z Jezusem[37]. Potrzeba słowa, które uzmysłowi obecność Chrystusa tu i teraz, gdyż to On znajduje się w centrum przepowiadania. Przekazywać wiarę będzie oznaczało przekazać autentyczny kerygmat wypływający z Pisma świętego, które pozwoli poznać Chrystusa[38]. „Przekazywać wiarę oznacza stwarzać w każdym miejscu i w każdym czasie warunki, aby mogło dojść do owego spotkania między ludźmi i Jezusem Chrystusem. Wiara jako spotkanie z osobą Jezusa ma formę relacji z Nim, wspominania Go (w Eucharystii) oraz kształtowania w sobie mentalności Chrystusa, w łasce Ducha"[39]. Świadectwem głoszonej podczas homilii Ewangelii będzie uczestnictwo w misterium Jezusa, które aktualizuje się w całej liturgii. W epoce sekularyzacji zarzucono umiejętność słuchania i rozumienia słów Ewangelii jako przesłania żywego i ożywczego, a w ramach liturgii realizującego się tu i teraz[40]. Nieustannym wyzwaniem dla Kościoła jest przywrócenie treści i dynamizmu mistagogicznemu wymiarowi dróg inicjacji, bez którego drogi te byłyby pozbawione istotnego elementu w procesie wychowania do wiary[41]. Dotyczy to także homilii, która posiada naturę i funkcję mistagogii, będąc jednocześnie wprowadzeniem w misterium Chrystusa i czynnością świętą[42]. Jezus w osobie kapłana potwierdza swoje słowa działaniem i znakami w czasie liturgii uobecniającej Jego misteria a w szczególności Misterium Paschalne. „Korzystając z doświadczenia katolickich Kościołów Wschodnich, posłużono się mistagogią, aby wypracować drogi inicjacji, które nie kończyłyby się wraz z celebracją sakramentów, lecz kontynuowały swą formacyjną funkcję również później,

ciążę i narodziny człowieka, jeśli poświęca się ludzkie embriony na badania, powszechna świadomość w końcu gubi pojęcie ekologii ludzkiej, a wraz z nim pojęcie ekologii środowiska. Jest czymś sprzecznym wzywanie nowych pokoleń do poszanowania środowiska naturalnego, podczas gdy wychowanie i ustawodawstwo nie pomagają im szanować samych siebie. Księga natury jest jedna i niepodzielna w tym, co dotyczy środowiska, jak i w dziedzinie życia, płciowości, małżeństwa, rodziny, relacji społecznych, jednym słowem w sferze integralnego rozwoju ludzkiego. Obowiązki, jakie mamy wobec środowiska, łączą się z obowiązkami, jakie mamy wobec osoby jako takiej, jak i w odniesieniu do innych. Nie można nakładać jednych, naruszając drugie. Jest to poważna sprzeczność dzisiejszej mentalności i praktyki, która poniża osobę, burzy środowisko i szkodzi społeczeństwu". DCE 51. Por. LiXIII 21. Na temat „ekologii osoby ludzkiej" zob. M. Wyrostkiewicz, Ekologia ludzka. Osoba i jej środowisko z perspektywy teologicznomoralnej, Lublin 2007.

[37] Por. LiXIII 13; VD 93.

[38] Por. LiXIII 2, 13.

[39] LiXIII 11.

[40] Por. LiXIII 6.

[41] Por. LiXIII 18; H. Sobeczko, Liturgia – liturgika – mistagogia, w: Teologia Pastoralna nauką w służbie nowej nwangelizacji, red. Cz. Krakowiak, W. Przygoda, A. Kiciński, M. Wyrostkiewicz, Lublin 2010, s. 83-84.

[42] Por. Dyk, Homiletyka, s. 87-97.

aby przypomnieć wyraźnie, że celem jest wychowanie do dojrzałej wiary chrześcijańskiej"[43]. Homilia czyni to permanentnie, ożywiając nieprzerwanie dar komunii przez stałe wychowanie wiary, posyłając wszystkich uczniów Chrystusa do głoszenia słowami i czynami Ewangelii na całym świecie[44]. Ponad to doświadczenie Kościołów Wschodnich jest sposobnością, by nauczyć się jak poznawać i konfrontować formę i języki zapotrzebowania religijnego, które wyrażają się w innych doświadczeniach religijnych[45].

Skoro homilia ma naturę mistagogii, naturalnym dla niej językiem będzie język modlitwy. „Przekaz wiary dokonuje się nie tylko poprzez słowa, lecz wymaga relacji z Bogiem przez modlitwę, która jest wiarą w działaniu"[46]. Użycie języka modlitwy podczas homilii daje możliwość ukazania, że jest ona czynnością świętą, a pośród wspólnoty Kościoła jest obecny Jezus, do którego może się zwrócić. Jednocześnie liturgia wychowuje do dojrzałej modlitwy, a podmiotem wychowującym jest sam Bóg[47].

Nowa Ewangelizacja oznacza staranie się o wypracowanie w kościołach lokalnych takich sposobów odczytywania kontekstów i zjawisk współczesnego świata, by nadzieję Ewangelii przełożyć na słowa, które można wprowadzić w życie[48]. W tym kontekście homilista przekłada kerygmat zawarty w tekstach świętych na język współczesnego i życiowego konkretu, dając tym samym możliwość zaktualizowania misterium Jezusa w codziennym życiu. Głoszący powinien być pierwszym, który słucha i wypełnia głoszone przez siebie słowa. Człowiek chętniej słucha dziś świadków potwierdzających swoje nauczanie sposobem życia[49]. Stąd język świadectwa będzie językiem specjalisty od spotkania Boga z człowiekiem[50].

Język świadomy mocy Bożej, prosty i pozytywny

Jeżeli Kościół będzie świadomy głoszonej prawdy i mocy Bożej (mistagogia), będzie mógł odważnie i w pozytywny sposób przekazywać słowo Boże w zrozumiałym dla współczesnych ludzi języku.

[43] LiXIII 18.
[44] Por. LiXIII 12.
[45] Por. LiXIII. 8 i 18. W kontekście nauki od Kościołów Wschodnich warto wspomnieć o języku ikony i wykorzystaniu ich w ramach homilii z wykorzystaniem ekspresji o charakterze ikonicznym. Będzie to jednocześnie propozycją odpowiedzi na obrazową mentalność współczesnego człowieka. Zob. Dyk, Homiletyka, s. 103.
[46] LiXIII 14; Dyk, Homiletyka, s. 93.
[47] Por. LiXIII 14.
[48] Por. LiXIII 7.
[49] Por. EN 41; LiXIII 16.
[50] Benedykt XVI, Przemówienie do duchowieństwa w Warszawskiej Archikatedrze św. Jana w 2006 r. http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/podroze/pl_20060525_2.html [dostęp: 16.7.2012].

Słowo Boże jest skierowane do wszystkich ludzi każdego czasu. Kościół jest świadomy potrzeby ewangelizowania samego siebie. Wie, że jest owocem ewangelizacji, a nie tylko jej czynnym elementem. To Bóg za pośrednictwem Ducha kieruje procesem ewangelizacji[51]. Tak więc to On jest podmiotem przekazu Ewangelii, która nie może być rozumiana jako system prawd wiary i przykazań moralnych, czy system polityczny. Ewangelia jest słowem żywym i skutecznym, nie tylko dlatego, że mówi o Jezusie, ale dlatego, że jest nią sam Chrystus, który jako odwieczne Słowo Boga stał się człowiekiem[52]. To On mówi i działa podczas liturgii, gdy kapłan będący *in Persona Christi* głosi autentyczny kerygmat wynikający z tekstów świętych[53]. Jest to więc język wspomnianej już mistagogii oraz świadomy skuteczności tego, co zostaje ogłoszone. Ma to związek nie tylko z treścią, lecz także z formą języka, gdyż język świadomy urzeczywistnienia tego, co głosi, będzie oznajmiał w sposób odważny kontemplowane wcześniej *mirabilia Dei*[54]. Zatem konieczne jest, aby w kapłanach i w ludzie Bożym dojrzewała większa świadomość roli Słowa Bożego, jego mocy objawiającej i ukazującej intencje Boga względem ludzi. Potrzebna jest większa troska o głoszenie Słowa Bożego w zgromadzeniach liturgicznych i bardziej przekonane oddanie się posłudze kaznodziejskiej. Potrzeba bardziej świadomie i z większą ufnością zwracać uwagę na rolę, którą Słowo Boże może odegrać w misji Kościoła, czy to w tej szczególnej chwili głoszenia orędzia zbawienia, czy to w chwili bardziej refleksyjnego słuchania[55]. W tym kontekście interesującym okazuje się pytanie 13., postawione w *Lineamenta* kończące pierwszy rozdział: „Nowa ewangelizacja to transformacja, którą Kościół potrafi podjąć, aby nadal żyć swą misją przepowiadania w ramach tych nowych kontekstów. Jak się przejawia, w jakiej postaci owa odwaga, która jest cechą charakterystyczną nowej ewangelizacji? Jaki dynamizm zdołała zaszczepić w życiu Kościoła i duszpasterstwie?”[56] Kościół świadomy mocy słowa Bożego i przekonany o prawdzie w nim zawartej może odważnie stawiać pytania o Boga we wszystkich kontekstach i problemach nurtujących dzisiejszego człowieka. Nowa ewangelizacja domaga się konfrontowania świadectwa Kościoła z kontekstami współczesności[57].

---

[51] Por. LiXIII 3.
[52] Por. LiXIII 11.
[53] Por. H. Simon, Homilia jako integralny element Eucharystii, WA 1987, nr 3, s. 109.
[54] Por. LiXIII 3; Płusa, s. 509; Dyk, Ewangeliczny charakter, s. 31.
[55] Por. LiXIII 13; VD 10, 58-60;
[56] LiXIII 13.
[57] Por. LiXIII 7; Suquia, s. 46.

Aby świadkowie mogli w tych kontekstach głosić odważnie słowo Boże, aby byli wiarygodni, muszą umieć wyrażać się w języku swoich czasów. Zadania takiego nie można zaplanować spontanicznie, wymaga ono skupienia, edukacji i troski[58]. Potrzeba języka pozytywnego dialogu, a zatem odważnego świadectwa o Chrystusie, które stanie się odpowiedzią na pytania stawiane, może nigdy wprost, przez ludzi. Szczególnie w stosunku do młodzieży, choć oczywiście nie tylko, chodzi o język jasny i prosty, język konkretu[59]. We wspomnianych badaniach 97% respondentów uważa, że głoszenie słowa Bożego trzeba rozpocząć od doświadczeń życiowych. Badana młodzież stwierdziła, że dzisiejszy człowiek jest bardzo praktyczny, konkretny i tylko to dla niego istnieje, czego sam doświadcza[60]. Kościół, w wielości swoich postaci, nie może zatracić oblicza Kościoła „domowego, ludowego", umiejętności udziału w życiu codziennym człowieka[61]. Język takiego Kościoła będzie językiem naturalnym, językiem rozmowy, dialogu. Znakiem tego, że wiara przepowiadającego jest dojrzała, będzie naturalność, z jaką przekazuje ją innym[62]. Nowa Ewangelizacja w kwestii języka ma polegać na delikatnym przechodzeniu Kościoła od opozycji do pozytywnego wykładania wiary oraz na przejściu od wykładu niejasnego i dwuznacznego do jasnego i wyraźnego przykazu wiary[63]. Homilia ze swej natury jest rozmową, czyli przyjaznym i naturalnym przekazem, dialogiem, tak więc język prosty i pozytywny nie jest jej obcy. Wystarczy tylko przygotować homilię we właściwym tego słowa znaczeniu[64].

---

[58] Por. LiXIII 22; G. van Leeuwen, Walka o odpowiedni kształt liturgii, w: Nowa Ewangelizacja, s. 322.

[59] We współczesnym kaznodziejstwie, jako słabe strony odbioru homilii, około 1/3 badanych wskazuje trudny teologiczny język i abstrakcyjną, daleką od życia tematykę. Zob. M. Łuczak, Homilie w oczach katolików. Na podstawie badań ankietowych, w: Kapłan w posłudze słowa Bożego, red. L. Szewczyk, W. Sztyk, Katowice-Panewniki 2010, s.154-155.

[60] Por. Pawlina, s. 174; I. Piwowarczyk podaje jako przykłady „grzechów głównych" kaznodziejstwa – przesadną retoryczność i oficjalność przekazu oraz abstrakcja zamiast konkretu. Zob. Na tureckim kazaniu. O siedmiu grzechach głównych współczesnego kaznodziejstwa, w: Kapłan w posłudze słowa Bożego, s. 101; K. Panuś, Sztuka głoszenia kazań, Kraków 2008, s. 80-82.

[61] Por. LiXIII 13; Płusa, s. 511.

[62] Por. LinXIII 12 i 5; I. Piwowarczyk podaje jako jeden z „grzechów głównych" kaznodziejstwa – przesadną retoryczność i oficjalność przekazu. S. 101.

[63] Por. Fucek, s. 26.

[64] Zob. KL 52 i 24; KO 21 i 24

***

Podsumowując powyższe treści, nasuwają się konkretne wnioski. Jak można przeczytać w *Lineamenta*: „Nowa ewangelizacja jest przeciwieństwem samowystarczalności i polegania na sobie samym, mentalności *status quo* i takim pojmowaniu duszpasterstwa, które sądzi, że wystarczy dalej postępować tak, jak się postępowało zawsze”[65]. Potrzeba nowego języka, nowej mentalności przepowiadających, która będzie odpowiadała wyzwaniom stawianym przez teraźniejszość. Niektóre wynikają wprost z teksu *Lineamenta*: „Wypracować też trzeba właściwe formy i środki pozwalające na takie mówienie o Bogu, które jest w stanie odpowiedzieć na oczekiwania i niepokoje współczesnych ludzi, pokazując im jak nowość, którą jest Chrystus, stanowi dar, którego wszyscy oczekujemy i którego pragnie każdy człowiek jako niewypowiedzianej odpowiedzi na jego poszukiwanie sensu oraz na pragnienie prawdy”[66]. Odpowiedzią będą wspomniane formy języka homilii, która ma jeszcze szansę na ewangelizowanie tych ludzi, którzy pomimo różnych motywów, obecni są jeszcze w Kościele na Mszach świętych niedzielnych. Inne postulaty pośrednio wynikają z rzeczonego dokumentu: skupienie się na jeszcze uważniejszym przygotowaniu alumnów w seminariach duchownych do głoszenia Słowa Bożego poprzez uwrażliwianie ich na współczesne im konteksty i możliwość dostosowania do nich języka przepowiadania[67]; potrzeba nowych sposobów bardziej obrazowej prezentacji wiary, czy to w słowach czy w sztuce. Człowiek posiadający „mentalność ikoniczną” potrzebuje otwarcia na wiarę poprzez obraz, by słowo mogło jeszcze bardziej się w nim zakorzenić[68].

Warto zauważyć, że homilia ze swej natury posiada wszystkie te cechy, które zostały postulowane w *Lineamenta*. Od kiedy homilia stała się obowiązującym sposobem przepowiadania słowa Bożego podczas liturgii, Kościół coraz bardziej odkrywa jej skuteczność i moc zawartego w jej formie słowa Bożego. Zatem istotnym staje się dalsze otwieranie się na głos Ducha Świętego i studiowanie tego najdoskonalszego sposobu przepowiadania Jezusa Chrystusa.

---

[65] LiXIII 10.
[66] LiXIII 19.
[67] Zob. Płusa, s. 510; Stan posługi Słowa Bożego w Kościele polskim, s. 97-98.
[68] Por. Fucek, s. 26-27.